

Tadeusz Zakrzewski

Kształt i oblicze piękna w sztuce książki Zygfrieda Gardzielewskiego

Rocznik Toruński 29, 9-17

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

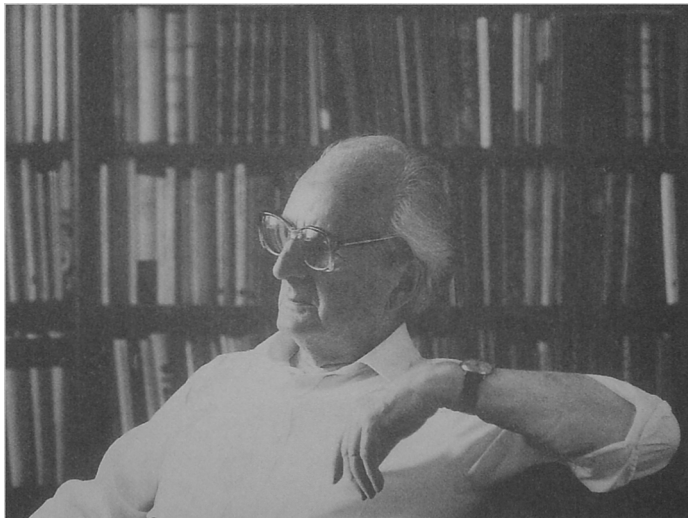
Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kształt i oblicze piękna w sztuce książki Zygryda Gardzielewskiego

Tadeusz Zakrzewski

Od paru tysiącleci symbol, znak, litera i pismo są nośnikami informacji, które zwolna, lecz nieprzerwanie kształtują nie tylko rozum i wiedzę człowieka, ale także jego instynkt ku rozróżnianiu dobrego od złego, jak również jego estetyczną wrażliwość. Książka, jako nieomal ostatni, lecz ciągle najważniejszy wyraz tych potrzeb, wrażeń i odczuć, ma szczególnie bogatą historię, w której zmysł estetyczny jej twórców, potrzeba i radość tworzenia jej piękna towarzyszą od pierwszych, jakże w swej formie różnorodnych początków. Nim w roku 1455 mincerz i drukarz Jan Gutenberg z Moguncji zastosował luźną czcionkę do druku swej słynnej 42-wierszowej Biblii, dając tym początek nowoczesnemu drukarstwu, wiele pokoleń bezimiennych kopistów, iluminatorów i ksylografów zastanawiało się nad kształtem każdej litery, przeżywając wzniosłe chwile w tworzeniu piękna starych rękopisów i kodeksów. Rzecz dziwna, ale wynalazek druku wcale nie zmniejszył długiego szeregu tych artystów, którzy piękno książki pragną tworzyć od nowa, by nadać jej walor prawdziwego arcydzieła. W drukarstwie polskim ostatniego półwiecza taką niepoślednią rolę odgrywała twórczość Zygryda Gardzielewskiego.

Od samego początku kształtował ją podziw dla dokonań wielu pokoleń mistrzów czarnej sztuki i szacunek dla drukarskiego zawodu, który był podstawą jego doświadczenia i talentu. Szukając w tradycjach europejskiego drukarstwa oparcia dla swych poszukiwań ostatecznego piękna czcionki, wiersza, kolumny i strony, wraz z tym wszystkim, co może decydować o walorach estetycznych całej książki, Zygryd Gardzielewski nie zawahał się nawet przed podjęciem trudu własnej i gruntownej analizy kształtu i charakteru litery dla potrzeb współczesnego drukarskiego piśma. W latach pięćdziesiątych, a więc wtedy, kiedy żaden artysta nie miał jeszcze do dyspozycji komputera, który by na jego polecenie usłuźnie



Zygfryd Gardzielewski (1914–2001)

zmieniał poszczególne i wybrane elementy każdej czcionki lub całego alfabetu, przy technicznej pomocy Józefa Gruszki, zaprojektował pierwsze powojenne polskie pismo. Jak to już dawno zauważył i podkreślił Roman Tomaszewski, nasz nieodżałowany przyjaciel i wielki znawca tej dziedziny drukarstwa, ma ono bardzo oryginalny dukt i rytmikę, nosząc w sobie charakterystyczny nastrój dawnej architektury Torunia. Nazwa „antykwa toruńska”, jaką temu krojowi pisma nadał jej twórca, nie jest więc przypadkowa. Pismo to przez staranne wyważenie światła i cienia w literze zapewnia szczególnie estetyczny skład, zwłaszcza tam, gdzie potrzebne jest wyróżnienie litery, w tytułach, drukach akcydensowych i bibliofilskich. Począwszy od lat sześćdziesiątych pismo to znalazło szerokie zastosowanie w polskich drukarniach, wszędzie tam, gdzie potrzeba wyjątkowo estetycznych rozwiązań wielokrotnie daje mu pierwszeństwo przed innymi, nieraz bardzo dobrymi wzorami.

Zygfryd Gardzielewski urodził się w Toruniu i tu spędził całe życie pod wielkim urokiem tradycji kulturalnych tego pięknego miasta. Jak to nieraz podkreślał, w latach młodości cieszył się życzliwością Zygmunta Mocarckiego, pierwszego dyrektora Książnicy Miejskiej, twórcy toruńskiego bibliofilstwa i wielkiego znawcy toruńskiego drukarstwa. Jemu też, być może, zawdzięczał decyzję związania się z drukarstwem na całe życie, w którym miało być ono nie tylko jego zawodem, lecz także polem działania w sztuce.

Sztuka ta to działalność wielowątkowa i wielostronna. Dzieło Zygryda Gardzielewskiego jest w znacznym stopniu zdeterminowane ciągłym poszukiwaniem estetycznie optymalnego układu kompozycyjnego. Nawet najmniejszy detal: czcionka, litera, inicjał czy ozdobnik odgrywał w tym poszukiwaniu doniosłą rolę, jaką przypisywał artysta również grafice oraz ilustracji, tak własnej jak i obcej. W wyborze detalu, znaku plastycznego i jego estetycznej wartości był on prawdziwym mistrzem. Swego czasu André Malraux, wielki pisarz i twórca nowoczesnej estetyki, w swym dziele zatytułowanym *Muzeum wyobraźni*, zwrócił uwagę na niezwykle wartości estetyczne fragmentu, które w poszczególnych realizacjach nieraz przerastają wyrazem i znaczeniem artystycznym ich całość, wymagając jednak całkowitej z nią separacji. W sztuce Zygryda Gardzielewskiego ramę, a właściwie granicę wyimaginowanego ekranu estetycznego czuje się we wszystkich rozmiarach, począwszy od zupełnie drobnego przerywnika, przez ekslibris, prostokąt ilustracji, całej strony, różnorodność formatu książki, plakatu, a nawet wystawowej planszy. Wystawiennictwo bowiem było ważną częścią tej jego pasji komponowania, dobrze znaną w kręgu jego wpływów artystycznych, gdzie od dawna cieszyło się ono wielkim i zasłużonym uznaniem. Niezwykła umiejętność Zygryda Gardzielewskiego w zakresie wydobywania wartości poznawczych, plastycznych i estetycznych z ilustracji do dzieła literackiego ujawniła się szczególnie w jego pięknym wyborze fragmentów rycin Elviro Andriollego do *Starej Baśni* Józefa Ignacego Kraszewskiego. Jak bardzo był wymagający wobec wartości technicznych i kompozycyjnych grafiki jako ilustracji książkowej, a zwłaszcza zastępującego ją inicjału, poznać można oglądając jego własne prace graficzne ilustrujące prace literackie różnych autorów. Są to realizacje dużej klasy, tak w zakresie kompozycji, jak i techniki cięcia.

Drugą niezwykłą cechą sztuki Zygryda Gardzielewskiego dostrzeżę się podczas przeglądu wielkiej liczby książek, których okładki, obwoluty, strony tytułowe i całe układy typograficzne projektował na zlecenia licznych, nieraz bardzo wymagających wydawców. Jest to umiejętność wy-

boru z treści tytułowych, które w największym skrócie mają prezentować przeznaczone do druku dzieła, wyrazów wymagających wyodrębnienia lub specjalnego podkreślenia. Od właściwego dokonania tego zabiegu zależy często powodzenie i skuteczność publikacji, a co najmniej wydawniczy jej sens i uroda. Piszący te słowa niejednokrotnie był świadkiem pracy Zygryda Gardzielewskiego nad makietą książki lub kompozycją drukarską strony, podziwiając, jak w jej trakcie zmieniały się nie tylko stopnie i kroje czcionki, lecz nawet ich rozstawy, co powodowało, że poszczególne wyrazy lub wiersze, obojętne w maszynopisie i w treści zdania, nabierały stopniowo niezwyklego charakteru odświętności, uroczystości, skupienia i powagi bądź też światła i lekkości. Zapytywany o czasy i szczegóły swojej edukacji w tej dziedzinie, artysta powoływał się zazwyczaj na upływ lat doświadczenia i pracy przy drukarskiej kaszcie lub na litograficznym kamieniu. Niekiedy jednak wspominał z wdzięcznością i uznaniem starszych kolegów, wśród których spędzał swoje młode lata, a pośród nich najczęściej Aleksandra Syskę, artystę litografa. Już w roku 1921 sprowadził go z Warszawy do Torunia Felicjan Szczęsny Kowarski i zatrudnił w założonym przez siebie Zakładzie Graficznym „Sztuka”. Później Aleksander Sysko kierował pracownią litograficzną Pomorskiej Drukarni Rolniczej, w której Zygryd Gardzielewski stawiał pierwsze kroki w zawodzie. Skupiała ona artystów toruńskiej Konfraterni, a wśród nich braci Brunona i Feliksa Gęstwickich, Edwarda Karnieja, Ignacego Mazurka i innych.

Wielka znajomość kompozycyjnych wartości litery i technik literniczych, a także doświadczenie i umiejętność ich stosowania, wywodzące się niewątpliwie z talentu, znalazły potwierdzenie nawet w realizacjach, które nie wchodzą w dziedzinę drukarstwa, lecz innych gałęzi sztuki. Możemy je sprawdzić w projektowanych przez niego i wybitych w Mennicy Państwowej medalach, a także w zaprojektowanym przez niego układzie literniczym marmurowej tablicy pamiątkowej ku czci Zygmunta Mocarskiego w hallu toruńskiej Książnicy Miejskiej.

Nie traktując poważnie różnych haseł i tendencji pseudonowoczesnego drukarstwa, prześcigającego się złym smakiem w doborze pisma drukarskiego i koloru drukarskiej farby, jak i kształtu kolumny, Zygryd Gardzielewski w ciągu wielu lat swej pracy, tak w toruńskich Zakładach Graficznych, jak później w utworzonej przez siebie Oficynie Drukarskiej Książnicy Miejskiej, budował kształt artystycznych książek i druków wyłącznie w oparciu o klasyczną czerń, rzadko zdobioną szlachetną czerwienią wybranych tytułowych fragmentów. Z upodobaniem dobierał dla nich gatunki papierów, umiejętnie operując gradacją ich bieli i fak-

tury oraz kolorystyką. Niezwykle efekty tych zabiegów cieszą oko znawcy szczególnie w obwolutach i okładkach, partiach przed- i pozatekstowych, zamykających części literackie lub informacyjne i wygrywających technologiczną ich urodę tak w harmonii, jak i w kontrastach.

W tym miejscu wspomnieć warto o doboraniu przez Zygryda Gardzielewskiego z wielką lubością oryginalnych, często wydłużonych formatów książek i druków wychodzących spod jego ręki. Proporcjami swych wymiarów nieraz sięgają one krańców estetycznej równowagi i może dlatego są tak piękne. Jest w tych doborach poziomów i pionów coś z poszukiwań, jakie niegdyś charakteryzowały pięknodruki lejejskie Elzevierów. Jest też coś, co każe dopatrywać się w nich prób łączenia form i treści z różnych czasów, zwłaszcza w układach kolumn budowanych często na zasadzie symetrii osiowej, zawsze bardzo dekoracyjnej.

Na szczególną uwagę w dziedzinie łączenia starych form i nowych treści zasługują zwłaszcza projektowane przez Zygryda Gardzielewskiego sygnety drukarskie i symbole plastyczne takich instytucji kulturalnych jak Muzeum Okręgowe w Toruniu, Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, Toruńskie Towarzystwo Kultury, Towarzystwo Miłośników Torunia czy Oficyna Drukarska Książnicy Miejskiej. Zwłaszcza sygnety ostatniej, zawierający w sobie symbolikę drukarstwa, Torunia i płynącej u jego stóp Wisły zachwyca połączeniem archaicznej treści z nowoczesną formą.

Wiele uwagi wypada poświęcić projektowanym przez niego plakatom. Choć nie należą one do dziedzin sztuki książki, stanowią jednak ważną gałąź nowoczesnego drukarstwa oraz jego techniki kolorowego offsetu. Sztuka plakatu Zygryda Gardzielewskiego udokumentowana jest licznymi jego realizacjami, począwszy od najwcześniejszej z 1945 r. Kiedy w roku 1973, pamiętnym w Toruniu 500-leciem urodzin Mikołaja Kopernika, wielka ta rocznica wyzwoliła niezwykłą ilość ważnych imprez naukowych i kulturalnych, towarzyszyło im mnóstwo druków i wydawnictw artystycznych na różnym poziomie, wśród których wybiły się swą wartością plastyczną opracowania Zygryda Gardzielewskiego. Zrealizowany został wówczas zamysł pokazania tej jego twórczości na odrębnej wystawie. Komentując ją w okolicznościowym wydawnictwie określiłem jej eksponaty, wśród których największą uwagę zwracał duży zespół kopernikańskich plakatów, jako najtrafniej wyczuwające swymi ujęciami powagę i znaczenie wielkiej rocznicy, tak w zakresie pomysłu oraz kompozycji, jak również zastosowanych rozwiązań graficznych. Opinia ta jest oczywiście nadal aktualna.

W 1973 r., niewątpliwie w związku z tą rocznicą, nastąpiło uro-

czyste otwarcie nowego gmachu Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika połączone z obchodami 50-lecia tej wspaniałej biblioteki. W życiu Zygryda Gardzielewskiego fakt ten zyskał znaczenie przełomowe. Od wielu lat marzył on o założeniu w Toruniu małej drukarni pracującej na starych maszynach i tradycyjnymi metodami, gdzie drukarz-artysta, niezwiązany bezwzględnością ekonomicznych wymagań i planów, mógłby oddawać się tylko poszukiwaniu piękna w sztuce książki. Dotychczasowe jego starania o założenie takiej drukarni w dawnej siedzibie toruńskiej loży masonińskiej, dziś należącej do nowej diecezji toruńskiej Kościoła katolickiego, nie rokowały nadziei na sukces. Dopiero nowy gmach Książnicy i poparcie tej idei przez dyrektora Alojzego Tujakowskiego pozwoliły na jej realizację. Korzystając z życzliwej pomocy licznych przyjaciół w zakładach poligraficznych całej Polski, Zygfryd Gardzielewski szybko skompletował odpowiedni park maszynowy oraz niezbędne urządzenia. Objął też kierownictwo nowej drukarni, której rozruch nastąpił ostatecznie w połowie 1975 r. Nadano jej nazwę Oficyna Drukarska Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu. Wspomniany już jej sygnet drukarski projektu Zygryda Gardzielewskiego firmował wszystkie jej druki i publikacje różnych zleceńodawców. Drukowano tu zwłaszcza wszystkie wydawnictwa Towarzystwa Bibliofilów im. J. Lelewela w Toruniu. Wielką różnorodność techniczną obok wysokiego poziomu artystycznego przez wszystkie lata powojennego okresu zapewniała im właśnie sztuka Zygryda Gardzielewskiego.

Sumując nasze rozważania o tej sztuce, spróbujmy znaleźć odpowiedź na tylko jedno, lecz zasadnicze pytanie. Co mianowicie było powodem, że tak wiele znanych ze swych sukcesów edytorskich osób i instytucji prosiło go o graficzne opracowanie przygotowywanych wydawnictw, zwłaszcza pozycji specjalnego znaczenia, którym urody miała dodać wyjątkowo piękna i szlachetna forma? Otóż nie ma wątpliwości, że każdy z tych wydawców, dobrze znających zasadki i niebezpieczeństwa współczesnego edytorstwa, miał bezgraniczne zaufanie do kreatywnych możliwości i dokonań Zygryda Gardzielewskiego.

Było to zaufanie do jego artystycznej intuicji, którą można nazwać różnie: wrodzonym smakiem, talentem albo nawet darem Bożym, a która w jego pracy stanowiła tylko niewidzialny, lecz przecież najpewniejszy drogowskaz pośród wielu niepewnych, krętych i mylnych dróg nowoczesnej sztuki.

